

POSTANOWIENIE

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Buła (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Jarosław Tyrpa SR (del.) Anna Krawczyk
Protokolant:	Ewelina Hazior

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2015 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z wniosku M. W.

przy uczestnictwie W. W. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawczyni i uczestnika

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie

z dnia 19 lutego 2013 roku, sygnatura akt I Ns 1679/07/N

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

a) punktowi III nadać następujące brzmienie: „III. zasądzić od uczestnika W. W. (1) na rzecz wnioskodawczyni M. W. kwotę 160 350 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych), płatną w terminie 1 miesiąca od dnia prawomocności niniejszego postanowienia, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w terminie płatności”;

b) uchylić punkt VIII zaskarżonego postanowienia;

c) dotychczasowemu punktowi IX nadać oznaczenie VIII oraz następujące brzmienie „VIII. nakazać ściągnąć od wnioskodawczyni M. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punktach III i IV, łączną kwotę 2959,90 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów sądowych poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych.”;

2. odrzucić zażalenie uczestnika w części dotyczącej punktu V;

3. w pozostałym zakresie oddalić apelację i zażalenie wnioskodawczyni oraz apelację uczestnika;
4. przyznać od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie na rzecz adwokata A. M. kwotę 4428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną wnioskodawczyni z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
5. nakazać ściągnąć od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punktach III i IV postanowienia Sądu Rejonowego, kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem kosztów sądowych;
6. nakazać ściągnąć od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Krakowie, z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punktach III i IV postanowienia Sądu Rejonowego, kwotę 1532,88 zł (jeden tysiąc pięćset trzydzieści dwa złote osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem wydatków na poczet opinii biegłego sądowego poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych;
7. nakazać ściągnąć od uczestnika na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1532,88 zł (jeden tysiąc pięćset trzydzieści dwa złote osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem wydatków na poczet opinii biegłego sądowego poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych;
8. ustalić, że wnioskodawczyni oraz uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w postępowaniu odwoławczym

UZASADNIENIE

postanowienia z dnia 4 marca 2015 roku

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 19 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie:

- I. ustalił, iż w skład majątku wspólnego M. W. i W. W. (1) wchodzi nieruchomość oznaczona jako działka numer (...) położona w K. – wpisana do księgi wieczystej nr (...);
- II. dokonał podziału majątku – opisanego w pkt I – w ten sposób, że przyznał go na własność W. W. (1) s. W. i J.;
- III. zasądził od uczestnika W. W. (1) na rzecz wnioskodawczyni M. W. kwotę 198 335,50 złotych tytułem spłaty, w terminie 6 miesięcy od daty prawomocności postanowienia, z odsetkami w wysokości ustawowej na wypadek opóźnienia w terminie płatności;
- IV. zasądził od uczestnika W. W. (1) na rzecz wnioskodawczyni M. W. kwotę 49 796,40 złotych z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 1 listopada 2012 roku, do dnia zapłaty;
- V. przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie na rzecz biegłego T. B. (1) kwotę 361,38 złotych tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii;
- VI. przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie na rzecz adw. A. M. kwotę 11 070 złotych, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu;
- VII. nakazał ściągnąć od uczestnika W. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie kwotę 1 959,90 tytułem kosztów sądowych;
- VIII. cofnął wnioskodawczyni M. W. zwolnienie od kosztów sądowych w części dotyczącej kosztów sądowych należnych przed Sądem pierwszej instancji oraz w części dotyczącej przyznanego wynagrodzenia pełnomocnikowi z urzędu;

IX. nakazał ściągnąć od wnioskodawczynie M. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie, kwotę 14 029,90 złotych tytułem kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte było na następującym stanie faktycznym ustalonym przez Sąd Rejonowy:

Wnioskodawczynie M. W. i W. W. (1) pozostawali w związku małżeńskim w okresie od dnia 13 stycznia 1996 roku do dnia 4 sierpnia 2006 roku, kiedy to związek małżeński został rozwiązany przez rozwód w winy W. W. (1). W skład majątku wchodziła nieruchomość zabudowana domem jednorodzinny, której wartość wynosiła 396 671 złotych. Uczestnik wykonał pewne prace przy domu, jednakże bez zgody wnioskodawczynie. Po rozwodzie uczestnik dobudował ganek, a w 2007 roku wykonał remont dachu. Znaczna część materiałów na wykonanie prac została zakupiona jeszcze przed rozwodem. Jak wnioskodawczynie opuściła dom to ogród był urządzony, była brama garażowa, taras, okna tarasowe, było zrobione centralne ogrzewanie i dach. Dom był ocieplony. Prace te wykonywane były bez zgody i akceptacji wnioskodawczynie, a o ich rozpoczęciu w ogóle nie była informowana. Powyższa informacja pojawiła się dopiero po ich wykonaniu, kiedy to W. W. (1) zażądał pokrycia kosztów ich wykonania. Prace nie miały charakteru prac koniecznych. Wartość budynku po odliczeniu nakładu w postaci ganku, rolet, bramy garażowej, okien tarasowych, tarasu i dachu wyniosła 270 694 złotych. Wartość budynku po odliczeniu nakładu w postaci ganku wynosiła 285 784zł. Z kolei po odliczeniu nakładu w postaci dachu wynosiła ona 291 347zł, a po odliczeniu nakładu w postaci rolet – 305 947zł. Wartość budynku po odliczeniu nakładu w postaci bramy garażowej wynosiła 306 111zł, po odliczeniu nakładu stanowiącego okna tarasowe – 305 809zł, a po odliczeniu nakładu w postaci tarasu – 302 363 zł. Nadto, koszt wykonania ocieplenia wyniósł 31490,73 złotych. Wnioskodawczynie na początku 2006 roku opuściła dobrowolnie dom. Następnie w październiku 2006 roku chciała do niego wrócić jednak W. W. (1) nie pozwolił na to. W związku z tym M. W. skierowała pismo byłego męża, aby przygotował dla niej klucze. W dniu 31 maja 2007 roku wnioskodawczynie wytoczyła proces o dopuszczenie jej do współposiadania oraz zgłosiła roszczenie o zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie przez uczestnika z domu ponad jego udział. Wysokość możliwego do uzyskania czynszu za okres od 1 listopada 2006 roku do dnia 31 października 2012 roku wyniosła 99 592,80 złotych, a zatem wysokość czynszu za połowę domu - 49 796,40 złotych. Nadto uczestnik W. W. (1) w okresie od jesieni 2000 roku do 6 listopada 2002 roku znęcał się nad wnioskodawczynią, a w dniu 24 września 2002 roku ją pobił. Wnioskodawczynie w okresie od 5 września 2002 do 15 stycznia 2005 roku zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 5 438 złotych na szkodę uczestnika, jednakże w zakresie tej kwoty zawarli oni później ugodę co do jej zwrotu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w oparciu o art. 43 k.r.o. nie znalazł podstaw do ustalenia innych niż równe udziałów współmałżonków w majątku wspólnym. Wskazał przy tym, że wnioskodawczynie zajmowała się domem, a wielkość dochodów pozostawała bez znaczenia. Nadto Sąd pierwszej instancji wskazał, że jeżeli można by mówić o nierównych udziałach to raczej na korzyść wnioskodawczynie z uwagi na znęcanie się nad nią przez uczestnika, jednakże powyższą kwestią Sąd nie zajmował się z uwagi na brak wniosku wnioskodawczynie o ustalenie nierównych udziałów. W skład majątku wspólnego wchodziła nieruchomość o wartości 396 671 złotych, zatem połowa powyższej kwoty wyniosła 198 335,50 złotych. Sąd Rejonowy przyznał całą nieruchomość na rzecz uczestnika i na podstawie art. 212 k.c. i art. 622 § 2 k.p.c., zobowiązał go do spłaty połowy jej wysokości w terminie 6 miesięcy, albowiem ostatecznie zarówno wnioskodawczynie, jak i uczestnik takiego podziału się domagali. W odniesieniu do wyznaczonego terminu spłaty Sąd Rejonowy uznał, że jest on wystarczający, ponieważ W. W. (1) w trakcie całego postępowania deklarował wolę otrzymania tej nabywania nieruchomości, zatem powinien przygotować się do spłaty i na ten cel gromadzić środki.

W kwestii nakładów poczynionych przez uczestnika, Sąd pierwszej instancji, w rozliczeniach dokonanych pomiędzy byłymi małżonkami nie uwzględnił nakładów poczynionych przez uczestnika na przedmiotową nieruchomość. Sąd Rejonowy wskazał, że wbrew mniemaniu uczestnika, dochody, które otrzymywał w trakcie małżeństwa były majątkiem wspólnym, a czynione nakłady były nakładami na majątek wspólny. Nadto uczestnik nie wykazał, aby jakiegokolwiek nakłady zostały poczynione z majątku odrębnego. W odniesieniu do nakładów poczynionych po rozwodzie, Sąd Rejonowy uznał, że po pierwsze nie były to nakłady konieczne, a po drugie zostały one poczynione w złej wierze. Sąd wskazał, że uczestnik doskonale wiedział, iż jest jedynie współwłaścicielem rzeczony nieruchomości i nie ma zgody drugiego współwłaściciela na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Zatem nie przysługiwał

mu ich zwrot na podstawie art. 226 § 2 k.c. W kwestii nakładów dokonanych po rozwodzie, Sąd pierwszej instancji dodatkowo wskazał, że brak jest podstaw do przyznania ich zwrotu również z tego powodu, że zostały wykonane prace, które spowodowały zniszczenie poprzednich elementów. Tytułem przykładu wskazano, że wykonano dach mimo że wcześniej istniał; wymieniono bramę, mimo iż brama była; wykonano ocieplenie ale ono również było, tyle że inne. Zatem w ocenie Sądu Rejonowego, w tym kontekście o nakładach można mówić tylko jako o różnicy pomiędzy tym co nowe, a tym co stare. Jednakże z uwagi na fakt, że to co było stare, zostało zniszczone nie było możliwości wyliczenia nakładów dokonanych po rozwodzie. Sąd Rejonowy wskazał, że biegły w swojej opinii wyliczył wartość nakładów, tak jakby wcześniej budynek nie posiadał w/w elementów, co nie było prawidłowe. W ocenie Sądu Rejonowego, ponadto uczestnik nie wykazał, kiedy powyższe prace zostały wykonane - czy przed rozwodem czy po. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, jedynym nakładem możliwym do uwzględnienia był nakład w postaci dobudowania ganku, jednakże Sąd ostatecznie go nie uwzględnił z uwagi na fakt, że był to nakład dokonany w złej wierze i nie był to nakład konieczny. Sąd Rejonowy dodatkowo wskazał, że jak wynika to z przedłożonych faktur, znaczną część materiałów potrzebnych na powyższe udoskonalenia budynku, uczestnik kupił przed rozwodem, a więc był to materiał nabyty ze wspólnego majątku. Uczestnik nie wykazał, które materiały zostały zakupione po rozwodzie i czy wszystkie nakłady zostały wykonane z materiałów zakupionych przez uczestnika z majątku odrębnego. Z tego też względu nie było możliwości rozliczania tych nakładów. Odnośnie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z domu przez uczestnika ponad jego udział, Sąd Rejonowy w oparciu o art. 225 k.c. wskazał, że obowiązki samoistnego posiadacza w złej wierze względem właściciela są takie same jak obowiązki samoistnego posiadacza w dobrej wierze od chwili, w której ten dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Zgodnie zaś z art. 224 § 2 k.c. od chwili, w której samoistny posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jest on obowiązany do wynagrodzenia za korzystania z rzeczy. Nadto w/w Sąd uściślił, że współwłaściciel posiadający całą nieruchomości, staje się posiadaczem w złej wierze, co do udziału przekraczającego jego udział, w momencie kiedy nie dopuszcza do współposiadania drugiego współwłaściciela. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego wnioskodawczyni zażądała dopuszczenia jej do współposiadania w październiku 2006 roku (zażądała kluczy), jednakże uczestnik nie dopuścił jej do posiadania. Zatem w ocenie Sądu pierwszej instancji od dnia 1 listopada 2006 do dnia 31 października 2012 (do tej daty zgłoszono roszczenie o korzystanie z rzeczy) należało się wnioskodawczyni od uczestnika wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości i takie też Sąd zasądził, w kwocie 49 796,40 złotych.

Uzasadniając w/w postanowienie w zakresie kosztów postępowania Sąd pierwszej instancji wskazał, że przyznał biegłemu T. B. (1) wynagrodzenie za wykonaną opinię, zaś o kosztach pomiędzy uczestnikami orzekł na podstawie art. 520 k.p.c., uznając, że powinni ponieść te koszty w równych częściach. Sąd Rejonowy przyznał także pełnomocnikowi wnioskodawczyni działającemu z urzędu wynagrodzenie w wysokości 9000zł + należny podatek VAT. W ocenie Sądu Rejonowego, w sytuacji zasądzenia na rzecz wnioskodawczyni spłaty i kwoty z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości ponad przysługujący udział, w łącznej kwocie ok. 250 000zł, zasadnym było cofnięcie jej zwolnienia od kosztów sądowych w części dotyczącej kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu, gdyż aktualnie ma ona możliwość ich poniesienia.

Powyższe postanowienie zostało zaskarżone zarówno przez wnioskodawczynię, jak i uczestnika.

Uczestnik W. W. (1) w swojej apelacji, zaskarżył postanowienie Sądu Rejonowego w punktach: I, II, III, IV, V i VII, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 43 § 2 k.r.io., polegające na tym, że pomimo faktu, że na podstawie stanu faktycznego sprawy oraz materiału dowodowego zachodziły przesłanki do dokonania podziału majątku dorobkowego stron z ustaleniem nierównych udziałów, Sąd orzekł iż udziały współmałżonków były równe;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie skutkująca wydaniem przedwczesnego orzeczenia w sprawie poprzez:

a) błędne ustalenie składu majątku wspólnego stron na dzień rozwiązania małżeństwa stron poprzez rozwód, to jest na dzień 4 sierpnia 2006 roku;

b) pominięcie nakładów poczynionych przez uczestnika W. W. (1) na nieruchomości, po zniesieniu wspólności majątkowej małżeńskiej, to jest po dniu 4 sierpnia 2006 roku;

c) nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy okresu w jakim w nieruchomości objętej postępowaniem zamieszkiwała wyłącznie wnioskodawczyni, a uczestnik w związku z tym zmuszony był do wynajmowania mieszkania w bloku wraz ze swoją córką i ponoszenia z tego tytułu kosztów, które nie zostały przez Sąd rozliczone, a która to okoliczność miała istotny wpływ na wysokość zasądzonej przez sploty na rzecz wnioskodawczyni;

d) niezgodne z zebrany materialem dowodowym ustalenie Sądu, że nakłady poczynione przez uczestnika nie były nakładami koniecznymi, co pozostaje w sprzeczności z zebrany materialem dowodowym.

Wskazując na powyższe uczestnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Z kolei wnioskodawczyni M. W. wniosła apelację zaskarżając postanowienie w części objętej punktem III, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 212 § 3 k.c. poprzez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 198.335,50 złotych tytułem sploty w terminie 6 miesięcy od daty prawomocności postanowienia, w sytuacji gdy wnioskodawczyni na rozprawie w dniu 5 lutego 2013 roku wniosła o termin 1 miesiąca a uczestnik o termin 3 miesięczny;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na stwierdzeniu, iż uczestnik w zaistniałych okolicznościach potrzebuje sześciu miesięcy do zgromadzenia kwoty 198.335,50 złotych tytułem sploty, w miejsce jednego miesiąca;

W oparciu o powyższe zarzuty wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. III poprzez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 198 335,50 złotych tytułem sploty w terminie 1 miesiąca od daty prawomocności postanowienia, z odsetkami w wysokości ustawowej na wypadek opóźnienia w terminie płatności; zasądzenie od uczestnika kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych oraz przyznanie pełnomocnikowi z urzędu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, ponieważ koszty te ani w całości ani w części nie zostały uiszczone.

Wnioskodawczyni wniosła także zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie cofnięcia jej zwolnienia od kosztów sądowych oraz obciążenia kosztami sądowymi i wynagrodzeniem pełnomocnika z urzędu. Wnioskodawczyni zarzuciła naruszenie art. 110 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez cofnięcie jej zwolnienia od kosztów sądowych, w sytuacji gdy nadal nie posiada ona środków na ich uiszczenie. Zarzuciła także naruszenie art. 520 k.p.c. w związku z art. 110 u.k.s.c. poprzez nakazanie ściągnięcia od niej kwoty 14.029,90zł, gdyż bezzasadne było cofnięcie jej zwolnienia od kosztów sądowych. W związku z powyższym wniosła o uchylenie pkt VIII i pkt IX zaskarżonego postanowienia.

Wnioskodawczyni wniosła o oddalenie apelacji uczestnika, a uczestnik podobne stanowisko zajął odnośnie apelacji wnioskodawczyni.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie okresu pozostawania przez uczestników w związku małżeńskim, składu ich majątku wspólnego, rodzaju prac dokonanych przez uczestnika na nieruchomości wspólnej, okresu wyłącznego korzystania przez uczestnika z tej nieruchomości, domagania się przez wnioskodawczynię dopuszczenia do współposiadania, wysokości czynszu możliwego do uzyskania z wynajmu przedmiotowej nieruchomości w w/w okresie oraz przestępstw, których dopuścili się uczestnicy. Ustalenia te w ocenie Sądu Okręgowego są prawidłowe i oparte na właściwej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił co następuje:

Wartość nieruchomości stanowiącej dz. nr(...)obr.(...) położonej w K., zabudowanej budynkiem przy ul. (...), według stanu na dzień 4 sierpnia 2006 roku wynosiła 320 700zł. Wartość tej samej nieruchomości według stanu aktualnego na 12 maja 2014 roku wynosiła 455 400zł. Wartość nakładów dokonanych przez uczestnika na przedmiotową nieruchomość po dniu ustania wspólności ustawowej wyniosła 134 700zł.

Dowód: opinia biegłego sądowego P. T. z dnia 26 maja 2014r. – k.725-753, wyjaśnienia biegłego P. T. z dnia 17.02.2015r. –k. 778, wyjaśnienia biegłego na rozprawie w dniu 4.03.2015r. – protokół rozprawy z 4.03.2015r. od 3min 05s do 29min. 58s;

Uczestnik osiągnął w 2011 roku dochody w wysokości 86 503,31zł.

Dowód: zeznanie podatkowe PIT-36L –k. 675-679;

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie niekwestionowanego przez któregokolwiek z uczestników zeznania podatkowego uczestnika na formularzu PIT-36L, a nadto na podstawie opinii biegłego sądowego P. T. (2). Opinia ta jest sporządzona przez biegłego, będącego rzeczoznawcą majątkowym, w sposób rzetelny, dokładny i przekonujący, a zawarte w niej wnioski są poprzedzone szczegółowymi analizami, pozwalającymi poznać tok rozumowania biegłego oraz podstawy i metody przyjęte przez niego przy sporządzaniu opinii. Zdaniem Sądu Okręgowego, biegły udzielił precyzyjnych wyjaśnień w związku z wniesionymi przez wnioskodawczynię zarzutami, wyjaśniając założenia przyjęte przez niego w trakcie sporządzenia opinii oraz podstawy prawne i faktyczne, którymi się kierował podczas wykonywania opinii. Należy wskazać, że konieczność sporządzenia w/w opinii była konsekwencją treści art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2010 r., nr 102, poz. 651 z późn. zm.). Z przepisu tego bowiem wynika, że operat szacunkowy może być wykorzystywany do celu, dla którego został sporządzony, przez okres 12 miesięcy od daty jego sporządzenia, chyba że wystąpiły zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154. Po tym terminie operat może być wykorzystany tylko wówczas, gdy rzeczoznawca potwierdził jego aktualność, zamieszczając stosowną klauzulę (ust.4 w/w art.). Sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym ponownie rozpoznającym sprawę w zakresie objętym zaskarżeniem. Z tej przyczyny opierać się musi na materiale dowodowym dającym podstawę dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych. W tej sprawie jednym z obowiązków Sądu orzekającego (por. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 §3 k.p.c.) było ustalenie wartości majątku objętego wspólnością ustawową byłych małżonków. Ponieważ podstawą faktyczną dla dokonania tych ustaleń była opinia biegłego z zakresu szacowania nieruchomości pochodząca z dnia 15 stycznia 2010 roku, która utraciła zgodnie z art. 156 ust.3 u.g.n. swoją aktualność, niezbędne było dokonanie jej aktualizacji. W tym przypadku aktualizacji nie mógł dokonać ten sam biegły, który ją wykonywał na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym, gdyż zmarł. Stąd skierowanie odezwy do innego biegłego. W tym miejscu zauważyć należy, że opinia biegłego P. T. (2) została sporządzona inną metodą niż opinia biegłego T. B. (1). Poprzedni biegły stosował bowiem dla wyceny działki gruntu podejście porównawcze i metodę korygowania ceny średniej, a dla oszacowania budynku na tej działce podejście kosztowe, metodę kosztów odtworzenia i technikę wskaźnikową, zaś biegły P. T. (2) dokonał oszacowania stosując podejście porównawcze i metodę porównywania parami. Stwierdzić należy, że zgodnie z art. 154 ust.1 u.g.n. wyboru właściwego podejścia oraz metody i techniki szacowania nieruchomości dokonuje rzeczoznawca majątkowy, uwzględniając w szczególności cel wyceny, rodzaj i położenie nieruchomości, przeznaczenie w planie miejscowym, stan nieruchomości oraz dostępne dane o cenach, dochodach i cechach nieruchomości podobnych. Nadto dodać należy, że przyjęta przez biegłego P. T. (2) metodyka jest zgodna z treścią rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 roku w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz.U. nr 207 poz. 2109 z późn. zm.). Nie ma zatem podstaw do kwestionowania przyjętej przez biegłego metody szacowania przedmiotowej nieruchomości. Wskazać także trzeba, że biegły ten w sposób prawidłowy dokonał oszacowania nieruchomości wspólnej według stanu na dzień 4 sierpnia 2006 roku, a więc stanu z chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej oraz przy zastosowaniu aktualnych cen, a nadto dokonał oszacowania nieruchomości przy uwzględnieniu aktualnego stanu nieruchomości. Zwrócić trzeba uwagę, iż w pierwotnej opinii biegłego T. B. (1) oszacowania dokonano według stanu na maj 2009 roku, a więc na stan, który

nie był stanem z chwili ustania wspólności majątkowej. W tej sprawie nie budziło wątpliwości, że stan nieruchomości (w szczególności budynku) od czasu ustania wspólności uległ istotnym zmianom, czego nie kwestionowała także wnioskodawczyni. Biegły P. T. (2) dokonując oszacowania nieruchomości według stanu na 4 sierpnia 2006 roku kierował się informacjami pochodzącymi od wnioskodawczyni i uczestnika. Nie można więc skutecznie zarzucać, iż był on nieprawidłowy, zwłaszcza, iż stan ten potwierdzały także zdjęcia znajdujące się w aktach sprawy (np. 63, 639 – sama wnioskodawczyni oświadczyła do protokołu, że zdjęcia obrazują stan budynku lat 2008-2009 –k. 709, a więc jeszcze przed opinią biegłego T. B., a już po ustaniu wspólności), a zmiany w budynku potwierdzały także fotografie zamieszczone w opiniach biegłego T. B. (k. 306-307) i biegłego P. T. (k.750-753). W ocenie Sądu Okręgowego, biegły P. T. w sposób logiczny wyjaśnił dlaczego dokonując oszacowania nieruchomości według stanu na 4 sierpnia 2006 roku przyjął powierzchnię użytkową budynku na 88,77m² oraz nieużytkowe poddasze, zaś dokonując szacunku dla stanu aktualnego przyjął powierzchnię użytkową 156,43m². Skoro powierzchnia górnej kondygnacji w roku 2006 nie była wykorzystywana na cele mieszkalne to nie było podstaw dla określenia wartości tej powierzchni budynku według cen przyjętych dla powierzchni kondygnacji dolnej. Natomiast biegły wyjaśnił, że możliwość korzystania przez właściciela nieruchomości z nieużytkowego poddasza została uwzględniona przy określaniu wartości 1m² powierzchni użytkowej, tak jak uwzględnia się powierzchnię piwnic, czy strychu. Za całkowicie nie trafne należy uznać domaganie się przez wnioskodawczynię, aby dla górnej kondygnacji przedmiotowego budynku zastosować cenę metra kwadratowego powierzchni jak dla powierzchni na parterze. Taka operacja prowadziła do określenia wartości nieruchomości stron według stanu na 4 sierpnia 2006 roku na kwotę 565 106,50zł (bądź jak wskazuje wnioskodawczyni 563 472zł –k.787), a więc na kwotę o 109 706zł (lub 108 072zł) wyższą niż wartość tej nieruchomości według aktualnego stanu, a więc stanu uwzględniającego wiele dodatkowych prac. Z powyższych względów zarzuty wnioskodawczyni do opinii biegłego P. T. nie zasługiwały na uwzględnienie, a opinia ta w pełni zasługiwała na przyjęcie jej jako podstawy dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje były częściowo zasadne.

W pierwszej kolejności właściwym jest odniesienie się do apelacji uczestnika jako dalej idącej. Rozważając zgłoszone przez uczestnika zarzuty stwierdzić trzeba przede wszystkim, że bezzasadny był zarzut naruszenia art. 43 §2 k.r.i o. Dokonując oceny prawidłowości zaskarżonego postanowienia pod kątem przyjętej przez Sąd Rejonowy równości udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym, uznać trzeba, że stanowisko to jest właściwe. Podnieść należy, iż w zasadzie Sąd pierwszej instancji, nie miał podstaw do orzekania w przedmiocie nierównych udziałów, gdyż uczestnik, który się tego pierwotnie domagał, na rozprawie w dniu 31 października 2012 roku wniósł o ustalenie równych udziałów małżonków (k. 582). Uznać więc należy, że zrezygnował z żądania ustalenia wysokości udziałów w innych wysokościach niż wynikające z art. 43 §1 k.r.io. Już z tej przyczyny jego zarzut nie może odnieść skutku. Niemniej wskazać też trzeba, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje jakichkolwiek podstaw do ustalenia udziałów w majątku wspólnym na korzyść uczestnika. Przepis art. 43 §2 k.r. i o. daje możliwość odstąpienia od zasady równych udziałów w majątku wspólnym, jednak wymaga dla zastosowania po pierwsze przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów dla wystąpienia z żądaniem ustalenia nierównych udziałów. Przy ustaleniu stopnia przyczynienia się do powstania i utrzymania majątku wspólnego należy mieć też na względzie nakład osobistej pracy w gospodarstwie domowym. Zdaniem Sądu Okręgowego w tej sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek z art. 43 §2 k.r. i o. Nie zostało bowiem ustalone, aby uczestnik w większym stopniu przyczynił się do powstania majątku wspólnego, a nadto nie zachodzą po jego stronie jakiegokolwiek ważne powody dla ustalenia nierównych udziałów. Stwierdzić należy, że to uczestnik został uznany za winnego rozpadu związku małżeńskiego stron, a nadto iż został on również skazany za znęcanie się nad wnioskodawczynią, a także za jej pobicie. W tej sytuacji nawet przyjęcie nierównego przyczynienia się do powstania majątku wspólnego nie mogłoby uzasadniać obniżenia udziału wnioskodawczyni w tym majątku. Obniżenia tego nie dałoby się w jakikolwiek sposób pogodzić z zasadami współżycia społecznego, ani zwykłym poczuciem sprawiedliwości, gdyż nie dość, że z winy uczestnika rozpadł się jej związek małżeński i przez dwa lata była ofiarą jego

przemocy fizycznej i psychicznej, to jeszcze miałyby w mniejszym stopniu niż sprawca tych zdarzeń uczestniczyć w podziale wspólnego majątku. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 43 §2 k.r. i o. należy uznać za oczywiście chybiony.

Przechodząc do dalszych rozważań stwierdzić trzeba, iż nie trafny jest zarzut błędnego ustalenia składu majątku wspólnego, gdyż bezsporne było w tej sprawie, iż jedynym składnikiem nim objętym była nieruchomość stanowiąca dz. nr (...) wraz budynkiem przy ul. (...). Natomiast podzielić należy, zarzut iż nieprawidłowo Sąd pierwszej instancji ustalił wartość tego składnika majątkowego. Do postępowania w przedmiocie podziału majątku wspólnego zastosowanie znajdują przepisy o dziale spadku (art. 567 §3 k.p.c.). Zgodnie z powołanym już wyżej art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 §3 k.p.c. w postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd ustala skład i wartość tego majątku. W tej sprawie co do składu majątku nie było sporu między stronami, natomiast w różny sposób określały one wartość nieruchomości, która była ich wspólnym majątkiem, w szczególności odwołując się do stanu tej nieruchomości w różnych okresach. Zdaniem Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości w orzecznictwie i literaturze, iż dokonując ustalenia wartości majątku wspólnego sąd orzekający winien to czynić, uwzględniając stan tego majątku w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej i jego wartość w chwili orzekania. Błędne zatem było ustalenie wartości przedmiotowej nieruchomości na chwilę (maj 2009), która nie była ani momentem ustania wspólności majątkowej (4.08.2006r.), ani chwilą orzekania (19.02.2013r.). W ocenie Sądu Okręgowego za błędne należy też uznać całkowite pominięcie przez Sąd pierwszej instancji nakładów dokonanych przez uczestnika na przedmiotową nieruchomość. Bezsporne w sprawie było, że wnioskodawczyni od momentu wyprowadzenia się z nieruchomości, co nastąpiło jeszcze przed orzeczeniem rozwodu, nie dokonywała jakichkolwiek nakładów na tę nieruchomość. Niewątpliwe też było, że stan nieruchomości, a zwłaszcza budynku mieszkalnego uległ istotnym zmianom, co ustala także Sąd Rejonowy. Wszystkie te zmiany były efektem działań uczestnika i przez niego finansowane. Miały one także wpływ na wartość tej nieruchomości co wprost wynika z treści opinii biegłego P. T. (2). Nakłady te winny być więc uwzględnione w rozliczeniach pomiędzy wnioskodawczynią i uczestnikiem. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy, nieprawidłowo jako podstawę prawną powyższych roszczeń uczestnika wskazywał art. 226 k.c., dochodząc ostatecznie do wniosku, iż nie zostały spełnione przesłanki określone w tym przepisie, a w szczególności, iż uczestnik dokonując tych nakładów pozostawał w złej wierze, a nadto nie wykazał, iż były to nakłady konieczne. Zdaniem Sądu Okręgowego, właściwą podstawą prawną dla rozliczenia nakładów (wydatków) dokonanych przez uczestnika po ustaniu wspólności majątkowej stanowić powinny przepisy o współwłasności, a w szczególności art. 207 k.c. Z art. 46 k.r. i o. wynika, że w sprawach nieuregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym do podziału majątku wspólnego zastosowanie znajdują przepisy o dziale spadku. Z kolei zgodnie z art. 1035 k.c. do współwłasności majątku spadkowego przypadającego kilku osobom oraz do dziale spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, a więc m.in. art. 207 k.c. Przepis art. 207 k.c. stanowi, że pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziału; w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. Skoro więc wnioskodawczyni i uczestnik od dnia ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, która przekształciła się z tym dniem we współwłasność w częściach ułamkowych, posiadali w niej równe udziały to w równym stopniu winni partycypować w wydatkach związanych z nieruchomością wspólną. Zatem co do zasady wnioskodawczyni powinna zwrócić uczestnikowi połowę wydatków poniesionych przez niego na bezsporne nakłady na nieruchomość. Nie prawidłowe jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że wnioskodawczyni jest zwolniona ze zwrotu części tych wydatków z uwagi na fakt, że pewne nakłady jedynie zastąpiły elementy, czy też instalacje budynku, istniejące już wcześniej. Jeśli bowiem wydatki te zwiększyły wartość nieruchomości wspólnej, a wnioskodawczyni miałaby z tego odnieść finansową korzyść to zasadnym i celowym było rozliczenie tych wydatków pomiędzy byłymi małżonkami. Uwzględniając jednak treść i wykładnię art. 684 k.p.c. stwierdzić należy, że jeśli nakłady (wydatki) na nieruchomość uczestnik poniósł po dniu ustania wspólności majątkowej z wnioskodawczynią, a nadto nieruchomość ta przypada wyłącznie jemu, to brak uzasadnienia dla obciążenia wnioskodawczyni obowiązkiem zwrotu połowy poniesionych na ten cel wydatków. Jedynie bowiem sam uczestnik odnosi korzyść z poczynionych przez siebie nakładów. Takie stanowisko jest słuszne i prawidłowe jedynie wówczas, gdy za wartość majątku wspólnego (w tym przypadku nieruchomości przy ul. (...) w K.), stanowiącego podstawę dokonania podziału przyjmie się wartość według stanu z chwili ustania wspólności, a więc bez późniejszych nakładów uczestnika. Takie też stanowisko co do sposobu podziału majątku wspólnego w zakresie spłaty należnej wnioskodawczyni zajął Sąd Okręgowy w tej sprawie i jest ono również zgodne z art. 212 §1 i §2 k.c. w związku z art. 1035 k.c. i art. 46 k.r. i o. Skoro wartość nieruchomości według

stanu istniejącego w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej oraz aktualnych cen wynosiła 320 700zł, to należna jej spłata wynieść powinna 160 350zł, jako kwota odpowiadająca połowie wartości tej nieruchomości. Taki sposób podziału, w ocenie Sądu, nie krzywdzi nikogo z uczestników, gdyż wnioskodawczyni nie ponosząc wydatków na nieruchomość nie korzysta ze wzrostu jej wartości wskutek tych nakładów, zaś uczestnik, który je czynił i je zatrzymuje dla siebie, nie dokonuje spłaty z ich wartości na rzecz wnioskodawczyni, która nie ponosiła jakichkolwiek ciężarów z tym związanych. Zdaniem Sądu Okręgowego przeciwko takiemu sposobowi podziału nie stoją na przeszkodzie zarzuty wnioskodawczyni, iż nie wyrażała ona zgody na czynienie nakładów przez uczestnika, jak również że ich nie akceptowała. Jeśli dokona się oceny tych czynności uczestnika w nawiązaniu do treści art. 199 k.c. i 201 k.c., to należy dojść to przekonania, iż rzeczywiście uczestnik ten nie był uprawniony do podejmowania samodzielnie nawet czynności zwykłego zarządu, nie wspominając o czynnościach przekraczających zwykły zarząd, ponieważ nigdy nie przysługiwała mu większość udziałów we współwłasności. Formalnie był on jedynie uprawniony do dokonywania czynności zachowawczych w rozumieniu art. 209 k.c. Gdyby jednak traktować czynności podejmowane przez uczestnika w zakresie nakładów na nieruchomość jako nie rodzące dla wnioskodawczyni skutków prawnych i nieważne z uwagi na sprzeczność z w/w przepisami, to za nieistniejące należałoby uważać skutki zmian wywołane tymi czynnościami, a w konsekwencji także nie możliwym byłoby uwzględnianie dla potrzeby dokonania podziału majątku wspólnego zmiany wartości nieruchomości wywołanej tymi nieważnymi czynnościami. Również w tym przypadku za podstawę wzajemnych rozliczeń należałoby przyjąć kwotę 320 700zł, odpowiadającą wartości nieruchomości sprzed tych nakładów. Wskazując inną podstawę prawną dla dokonania rozliczeń nakładów uczestnika, Sąd Okręgowy za bezprzedmiotowe uznaje wnioski i zarzuty uczestnika odnoszące się do trafności oceny Sądu Rejonowego w zakresie braku wykazania konieczności dokonania przedmiotowych nakładów. W tym miejscu wskazać należy, że także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażony został pogląd o braku podstaw stosowania art. 226 k.c. do roszczeń pomiędzy współwłaścicielami rzeczy. W postanowieniu z dnia 2 lipca 2009r. V CSK 481/08, Sąd ten wyraził stanowisko, że „artykuł 45 § 1 k.r.i o. nie dotyczy przesunięć majątkowych dokonanych po ustaniu wspólności. Zgodnie z art. 42 k.r. i o. w brzmieniu obowiązującym do 19 stycznia 2005 r., do majątku, który był nią objęty stosowało się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Oznacza to, że od tej chwili również rozliczenia z tytułu wydatków i nakładów regulują stosowane odpowiednio przepisy dotyczące współwłasności, a konkretnie art. 207 k.c., który obciąża współwłaścicieli obowiązkiem ponoszenia wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną w stosunku do wielkości udziałów. Nie znajduje natomiast zastosowania art. 226 § 1 k.c., który reguluje roszczenia przysługujące samoistnemu posiadaczowi w stosunku do właściciela rzeczy. Pozycja wzajemna współwłaścicieli jest odmienna od pozycji posiadacza wobec właściciela rzeczy. Współwłaściciel dokonuje nakładów na rzecz swoją, a nie na rzecz cudzą. W związku z tym art. 226 § 1 k.c. nie ma zastosowania do stosunków między współwłaścicielami, nawet w drodze analogii.” (LEX 627260, baza orzeczeń (...).sn.pl /) Pogląd ten w ocenie Sądu Okręgowego zachował aktualność pomimo zmiany kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, gdyż podobna regulacja, jak poprzednio w art. 42 k.r. i o., zawarta jest obecnie w art. 46 k.r. i o. w związku z art. 1035 k.c. W związku z powyższym kierując się w/w argumentami, a także stanem faktycznym ustalonym w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy zmienił punkt III zaskarżonego postanowienia przez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 160 350zł, w miejsce poprzednio zasądzonej 198 335,50zł.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny natomiast był zarzut uczestnika dotyczący sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie odnoszącym się do braku uwzględnienia roszczenia uczestnika o zwrot przez wnioskodawczynię kosztów wynajmowania przez niego mieszkania w czasie, gdy z budynku przy ul. (...) korzystała wyłącznie wnioskodawczyni. Podnieść należy, że uczestnik w toku postępowania nigdy nie skonkretyzował swojego roszczenia w tym zakresie, a tym bardziej go nie udowodnił. Należy zauważyć, że podstawą prawną powyższego roszczenia stanowi art. 224 §2 k.c. w związku z art. 225 k.c. w związku z art. 206 k.c. Jak jednak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 19 marca 2013 roku III CZP 88/12, OSNC 2013/9/103, roszczenie to przysługuje współwłaścicielowi w stosunku do innego współwłaściciela, jedynie wówczas gdy dany współwłaściciel zostanie pozbawiony korzystania z rzeczy wspólnej lub bezprawnie niedopuszczony do współposiadania i korzystania z niej. Nie jest natomiast wystarczające ustalenie, iż z nieruchomości będącej przedmiotem współwłasności korzysta w pewnym okresie tylko jeden ze współwłaścicieli. Za takim stanowiskiem przemawia okoliczność, iż z istoty współwłasności wynika dla każdego ze współwłaścicieli uprawnienie do władania

i korzystania z całej rzeczy, jedynie z uwzględnieniem takiego samego prawa pozostałych. W niniejszej sprawie uczestnik nie wykazał, aby wnioskodawczyni kiedykolwiek samodzielnie i bezprawnie pozbawiła go korzystania z przedmiotowej nieruchomości, a także aby odmówiła dopuszczenia go do współposiadania tej nieruchomości. W ustaleniach Sądu Rejonowego natomiast znajdują się okoliczności wskazujące, iż takie działania w stosunku do wnioskodawczyni podejmował uczestnik. W apelacji uczestnik w jakikolwiek sposób nie podważa trafności ustaleń Sądu Rejonowego co do wysokości należnego wnioskodawczyni wynagrodzenia z tytułu wyłącznego korzystanie przez uczestnika z nieruchomości. Zatem ustalenia te należy uznać za całkowicie prawidłowe. Wskazać trzeba, że w tym zakresie nie zachodziła konieczność aktualizacji opinii biegłego, gdyż opinia ta dotyczyła wysokości czynszu możliwego do uzyskania w okresie 1 listopada 2006r. do 31 października 2012r. Jakakolwiek więc zmiana na rynku nieruchomości zaistniała po dacie sporządzenia opinii przez biegłego, nie mogła mieć wpływu na jej prawidłowość, gdyż obejmowała ona okres przeszły, nie podlegający tym zmianom. Z powyższych względów domaganie się przez skarżącego uwzględnienia we wzajemnych rozliczeniach poniesionych przez niego kosztów wynajmu mieszkania w bloku, jak i kwestionowanie prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie podobnego żądania wnioskodawczyni, nie znajduje faktycznych i prawnych podstaw.

Dokonując z kolei oceny zasadności apelacji wnioskodawczyni stwierdzić należy, iż musiała ona doprowadzić do zmiany zaskarżonego postanowienia w części obejmującej termin zapłaty przez uczestnika spłaty na rzecz wnioskodawczyni. Sąd Rejonowy zasądzając spłatę na rzecz wnioskodawczyni wyznaczył jej termin, zgodnie z art. 212 §3 k.c. na 6 miesięcy od dnia prawomocności postanowienia. Trafnie skarżąca podnosi, iż termin ten był zbyt długi, jeśli uwzględni się fakt, że uczestnik już w toku postępowania musiał liczyć się z koniecznością dokonania tej spłaty, gdyż w zasadzie od początku nie było sporu między uczestnikami komu ma przypaść przedmiotowa nieruchomość, stanowiąca jedyny składnik wspólnego majątku. Akta sprawy wskazują, że uczestnik miał świadomość konieczności gromadzenia środków na spłatę, a także iż środki te gromadził, deklarując możliwość dokonania spłaty kwoty 100 000zł, a także podając termin takiej spłaty na 3 miesiące. Wystarczające więc, a także uwzględniające interesy zarówno uczestnika, jak wnioskodawczyni, było wyznaczenie 3 miesięcznego terminu na dokonanie spłaty. Obecnie, w ocenie Sądu Okręgowego, za termin wystarczający na dokonanie spłaty na rzecz wnioskodawczyni należy uznać 1 miesiąc od dnia prawomocności postanowienia kończącego sprawę. Należy zwrócić uwagę, że w toku postępowania odwoławczego, które trwało ok. 2 lata, przedmiotem rozstrzygnięcia nie był to, komu ma przypaść przedmiotowa nieruchomość. Zatem uczestnik, przynajmniej od upływu terminu do zaskarżenia postanowienia Sądu Rejonowego, musiał liczyć się ze spłatą na rzecz wnioskodawczyni. Na gromadzenie środków zyskał dodatkowo kolejne miesiące, wynikające z trwającego postępowania. Zdaniem Sądu Okręgowego, uczestnik, posiadając już wcześniej znaczną kwotę na ten cel, a także dodatkowy czas na zgromadzenie dalszych środków, winien dokonać spłaty w terminie 1 miesiąca, zwłaszcza że zasądzona od niego kwota jest niższa niż wynikająca z postanowienia Sądu Rejonowego.

Z tych powodów na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 §1 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak punkcie 1 sentencji.

W niniejszej sprawie rozpoznaniu podlegało także zażalenie wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Rejonowego częściowo cofające jej zwolnienie od kosztów sądowych. W ocenie Sądu Okręgowego, zażaleniu temu nie można było częściowo odmówić racji, choć okazało się, iż postanowienie Sądu Rejonowego zawarte w punkcie VIII jest bezprzedmiotowe. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem w toku postępowania, że w rzeczywistości wnioskodawczyni do dnia wydania zaskarżonego postanowienia formalnie nie została zwolniona od kosztów sądowych. Wynikało to z faktu, że postanowienie w tym przedmiocie z dnia 10 grudnia 2007 roku (k. 28) nie zostało podpisane przez sędziego, a więc należało je traktować jako nieistniejące. Nie można więc było cofnąć zwolnienia od kosztów sądowych, którego wnioskodawczyni nie udzielono. Jej wniosek w tym zakresie został dopiero rozpoznany w dniu 10 grudnia 2013 roku, a więc już po wydaniu zaskarżonego postanowienia. Natomiast z innych powodów za błędne należało uznać to postanowienie w części w jakiej odnosiło się do cofnięcia zwolnienia od ponoszenia wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu. Wskazać trzeba, że zwolnienie od kosztów sądowych i przyznanie stronie pełnomocnika z urzędu są to dwie różne instytucje procesowe, mające swoje podstawy w różnych aktach prawnych. Zwolnienie od kosztów sądowych reguluje ustawa z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych,

podczas gdy problematyka ustanawiania adwokata lub radcy prawnego z urzędu uregulowana została w kodeksie postępowania cywilnego (art. 117 k.p.c. i następane). Dodać trzeba, że dla ustanowienia pełnomocnika urzędu nie jest konieczne wcześniejsze zwolnienie od kosztów sądowych, a brak takiego zwolnienia skutkuje jedynie tym, że strona ubiegająca się o pomoc prawną z urzędu musi złożyć oświadczenie, iż nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny (art. 117 §2 k.p.c.). Odrębnie uregulowane są także cofnięcie zwolnienia od kosztów sądowych i cofnięcie przyznania pełnomocnika z urzędu. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy cofnął wnioskodawczyni jedynie zwolnienie od kosztów sądowych, natomiast nie orzekł o cofnięciu przyznania pełnomocnika z urzędu (art. 120 k.p.c.), błędnie przyjmując, że cofnięcie to obejmuje także obowiązek pokrycia wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu. Taka sytuacja powstaje jedynie wówczas, gdy Sąd cofnie stronie ustanowienie pełnomocnika z urzędu (art. 120 §2 k.p.c.), co w tej sprawie nigdy nie miało miejsca. Należy wskazać, że nie jest możliwe częściowe cofnięcie przyznania pełnomocnika z urzędu, gdyż ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego. Skutkiem zaś cofnięcia przyznania takiej pomocy prawnej jest utrata umocowania do działania przez pełnomocnika z urzędu w imieniu strony. Trudno zatem zrozumieć wywody Sądu Rejonowego, co do możliwości działania w toku postępowania apelacyjnego, pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla wnioskodawczyni, gdyby przyjął, że zamiarem tego Sądu było cofnięcie przyznania pełnomocnika z urzędu. Jeśli zatem nie cofnięto wnioskodawczyni ustanowienia pełnomocnika z urzędu, to nie ma podstaw do obciążania ją kosztami związanymi z wynagrodzeniem tego pełnomocnika. W tej sytuacji, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. w związku z art. 397 §2 k.p.c. i art. 13 §2 k.p.c. - konieczne było uchylene punktu VIII postanowienia z dnia 19 lutego 2013r. Dalszą konsekwencją była z kolei zmiana punktu IX zaskarżonego postanowienia. Zdaniem Sądu Okręgowego, jak już wcześniej wskazano, nie miało jakiegokolwiek podstawy prawnej obciążanie wnioskodawczyni wydatkami Skarbu Państwa poniesionymi na pokrycie kosztów pomocy prawnej udzielonej jej urzędu, a więc kwotą 11070zł. Natomiast dalej idące zażalenie w tej części nie było zasadne. Skoro bowiem wnioskodawczyni w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie była zwolniona od kosztów sądowych to miała obowiązek koszty te ponieść. Zwolnienie udzielone wnioskodawczyni postanowieniem z dnia 10 grudnia 2013 roku nie może odnieść skutku do kosztów związanych z wcześniejszym etapem postępowania. Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, że uwzględniając wynik niniejszego postępowania zasadne jest rozdzielenie jego kosztów sądowych pomiędzy stronami w częściach równych. Skoro łączne koszty sądowe w tej sprawie wyniosły na etapie Sądu Rejonowego 5919,80zł, a wnioskodawczyni nie uiściła jakiegokolwiek części tej kwoty to obciąża ją z tego tytułu kwota 2959,90zł. W związku z powyższym Sąd Okręgowy zmienił kwotę wymienioną w dotychczasowym punkcie IX na kwotę 2959,90zł, nadając temu punktowi jednocześnie oznaczenie (...). O powyższym orzeczono na podstawie art. 2 ust.2, art. 3, art. 5, art. 83 w związku z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 386 §1 k.p.c. w związku art. 397 §2 k.p.c. w związku art. 13 §2 k.p.c.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c. oddalił apelację i zażalenie wnioskodawczyni oraz apelację uczestnika, o czym orzekł w punkcie 3.

W punkcie 2 Sąd Okręgowy odrzucił zażalenie uczestnika wniesione na rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego dotyczące przyznania wynagrodzenia biegłemu T. B. (1). Zażalenie takie zostało zawarte w treści apelacji. W ocenie Sądu Okręgowego uczestnik uchybił terminowi do wniesienia w/w zażalenia. Termin ten zgodnie z art. 394 §2 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c. wynosi 1 tydzień od dnia doręczenia postanowienia z uzasadnieniem. Postanowienie z uzasadnieniem zostało doręczone uczestnikowi w dniu 12 marca 2013 roku, a zażalenie wniesiono 26 marca 2013r. Z tych przyczyn na podstawie art. 373 k.p.c. w związku art. 370 k.p.c. w związku z art. 397 §2 k.p.c. i art. 13 §2 k.p.c. Sąd orzekł jak w punkcie 2.

W punkcie 4 Sąd przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi z urzędu reprezentującemu wnioskodawczynię w postępowaniu odwoławczym. Jak wcześniej wskazano, skoro wnioskodawczyni nie cofnięto przyznania adwokata z urzędu nie było podstaw do obciążenia jej wynagrodzeniem tego adwokata. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było także podstaw do obciążenia tymi kosztami uczestnika tego postępowania. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. z 2014r. poz. 635) wynagrodzenie to przyznał od Skarbu Państwa. Wysokość tego wynagrodzenia określono na podstawie §2, §6 pkt 7, §7 ust.1 pkt10, §13 ust.1 pkt 1 i

§19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013r. poz. 461), powiększając je o należną stawkę podatku od towarów i usług.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 §1 k.p.c. uznając, że ani przedmiot postępowania, ani wynik sprawy nie uzasadnia odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach w postępowaniu nieprocesowym. W toku postępowania odwoławczego powstały m.in. koszty sądowe, na które składały się opłaty od apelacji oraz wydatek związany z opinią biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, który wyniósł 3065,76zł i został poniesiony tymczasowo ze środków budżetowych. W ocenie Sądu Okręgowego zasadnym było obciążenie tymi kosztami wnioskodawczyni i uczestnika w częściach równych. Obciążeniu wnioskodawczyni nie stało na przeszkodzie zwolnienie jej od kosztów sądowych. Z art. 100 ust. 1 u.k.s.c. wynika, że strona zwolniona od kosztów sądowych w całości nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa. Nie oznacza to jednak, że strona zwolniona od kosztów sądowych nie musi się liczyć w ogóle z obowiązkiem ich pokrycia, zasadą jest bowiem, że to strony ponoszą koszty postępowań cywilnych (art. 2 ust.2 u.k.s.c.) Przepis art. 113 u.k.s.c. stanowi m.in., że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiszczyć lub których nie miał obowiązku uiszczyć kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu (ust.1); koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz: 1) strony, której czynność spowodowała ich powstanie; 2) strony zastąpionej przez kuratora lub 3) osoby, na której rzecz prokurator wytoczył powództwo lub zgłosił wniosek o wszczęcie postępowania; w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2 i 3 obciążenia kosztami (ust.4). Jak wcześniej wskazano, w tej sprawie nie zachodzi podstawa do obciążenia uczestnika kosztami, od których wnioskodawczyni była zwolniona. Zdaniem Sądu nie zachodzi też szczególnie uzasadniony przypadek, aby odstąpić od orzeczenia zgodnego z ust.2, należy bowiem stwierdzić, że w wyniku tego postępowania zostały zasądzone na rzecz wnioskodawczyni kwoty w wysokości ponad 200 000zł. Dodać też trzeba, iż uczestnik w toku postępowania ponosił z własnych środków jego koszty. Nie ma zatem powodów, aby kosztami dotyczącymi wnioskodawczyni obciążać Skarb Państwa. W tej sytuacji Sąd Okręgowy na podstawie art. 113 ust.2 u.k.s.c. w związku z art. 84 w/w ustawy orzekł jak w punktach 5-7, przy czym w przypadku wnioskodawczyni nakazano ściągnięcie wskazanych tam kwot z zasądzonego na jej rzecz roszczenia. Nie zachodzi więc zagrożenie, iż zostanie ona pozbawiona bieżących środków utrzymania.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.